



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
ZESPÓŁ REALIZACJI
BADAŃ

29-35-69, 628-37-04
21-07-57, 628-90-17

UL. ŻURAWIA 4A, SKR.PT.24
00-503 W A R S Z A W A
TELEFAX: 29-40-89

BS/190/153/93

**WYBORCY
ZWYCIĘSKICH PARTII**

Komunikat z badań

Warszawa, grudzień 1993 r.

Uwaga: Przedruk materiałów CBOS w całości lub w części oraz wykorzystanie danych empirycznych jest dozwolone wyłącznie z podaniem źródła.

Od wyborów parlamentarnych minęło kilka miesięcy. Wiemy już nie tylko, które partie odniosły w nich sukces, a które - porażkę. Poznajemy także stanowisko zwycięskich ugrupowań w najważniejszych kwestiach politycznych i gospodarczych. W tej sytuacji interesujące może być prześledzenie poglądów wyborców partii, które weszły do parlamentu, wyrażanych wkrótce po wyborach. Może to posłużyć do próby odpowiedzi na pytanie, jak dalece obecna polityka zwycięskich ugrupowań jest zbieżna z poglądami ich elektoratów. Podstawą wszystkich analiz jest sondaż¹ przeprowadzony w niedługim czasie po wyborach.

Oddanie głosu na najsilniejszą partię w parlamencie - **Sojusz Lewicy Demokratycznej** - było związane przede wszystkim z dawną przynależnością wyborców do PZPR, deklarowaniem przez nich poglądów lewicowych, ze stosunkiem do Kościoła katolickiego i głoszonych przez niego zasad, a także z oceną prywatyzacji i znaczenia aktu głosowania.

Elektorat SLD częściej niż zwolennicy innych ugrupowań podzielał pogląd, że:

- ▶ Kościół ma zbyt duże wpływy w naszym kraju,
- ▶ kobiety powinny mieć prawo do aborcji "na własne życzenie",
- ▶ uczniowie i ich rodzice powinni mieć rzeczywiście wolny wybór uczęszczania w szkołach na lekcje religii,
- ▶ księża nie powinni wpływać na to, jak ludzie głosują;
sprzeciwiał się natomiast opinii, że
- ▶ politycy niewierzący nie powinni zajmować publicznych stanowisk.

Rzadziej niż ogół społeczeństwa elektorat SLD uczestniczy w praktykach religijnych.

¹ Sondaż "Systemy partyjne i ugrupowania wyborców" przeprowadzony w dniach 7-14 października '93 na zlecenie Central European University w Budapeszcie. Reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1209.

Uogólniając nieco można stwierdzić, iż poglądy wyborców SLD na temat roli Kościoła są konsekwentnie krytyczne. We wszystkich kwestiach związanych z miejscem Kościoła w państwie zajmują oni stanowisko przeciwne opinii hierarchii kościelnej i zmierzające do ograniczenia jego roli.

Konsekwentnie krytyczne są także ich opinie o prywatyzacji. Częściej niż ogół badanych nie zgadzają się oni z twierdzeniami, że:

- ▶ prywatyzacja znacząco pomoże w rozwiązaniu problemów gospodarczych,
- ▶ coraz więcej zakładów państwowych powinno być sprywatyzowanych.

Znamienne jest jednak, iż tym poglądom rzadko towarzyszą opinie o charakterze egalitarnym czy też etatystycznym. Wyborcy SLD nie wyróżniają się bowiem ani częstszym domaganiem się zmniejszenia różnic między biednymi i bogatymi, gwarantowania przez rząd pracy każdemu chętnemu, ani też większym sprzeciwem wobec opinii, że zbyt wiele osób liczy na pomoc państwa, czy też bardziej krytycznym stosunkiem do zmniejszenia roli rządu w gospodarce.

Jedyny nie dotyczący bezpośrednio prywatyzacji pogląd na temat gospodarki, któremu w większym niż inni stopniu sprzeciwiają się wyborcy SLD, to opinia, że:

- ▶ nierentowne fabryki powinny być zamykane.

Można więc przypuszczać, iż niechęć do prywatyzacji jest związana z niechęcią do "niszczenia państwowego przemysłu". Wyborcy SLD wydają się przychylniej niż inni oceniać "dorobek PRL" w zakresie przemysłowania kraju.

Zachodzi tu duże podobieństwo między opiniami wyborców SLD a poglądami członków PZPR w początkach lat osiemdziesiątych. Jak wykazywały wyniki badań z serii "Polacy", przeprowadzanych w tamtym okresie, członkowie PZPR mieli wówczas bardziej liberalne poglądy na gospodarkę niż ogół społeczeństwa, a jedynym wyjątkiem był właśnie stosunek do prywatyzacji. Możliwe, że był to efekt identyfikacji z głoszonymi przez władze lat osiemdziesiątych zasadami reformy gospodarczej, która nie obejmowała prywatyzacji. Była ona

próbą wprowadzenia liberalnych instrumentów ekonomicznych do gospodarki państwowej bez zmiany formy własności. Obecna niespójność poglądów wyborców SLD (dość liberalne poglądy gospodarcze i jednocześnie niechęć do prywatyzacji) może być pozostałością ówczesnego myślenia o ekonomii kraju.

Wydaje się, że obecnie politycy SLD zaangażowani w proces prywatyzacji prowadzą działalność pozostającą w pewnej sprzeczności z poglądami elektoratu tej partii. Być może jednak uda im się przekonać swoich wyborców do zmiany opinii o przekształceniach własnościowych.

Analiza poglądów elektoratu SLD na temat głosowania zdaje się wskazywać, iż jest on dość silnie związany ze swoją partią. Częściej niż ogół społeczeństwa wyborcy Sojuszu stwierdzają, że **w Polsce podczas wyborów głosujący mają szansę dokonania rzeczywistego wyboru**, sprzeciwiając się przekonaniu, iż **nie ma większego znaczenia, czy się głosuje czy też nie, jeżeli z góry wiadomo, że partia, na którą chce się głosować, i tak nie wygra.**

Nie wyróżniają się natomiast szczególnie stosunkiem do opinii, iż to, na kogo wyborcy głosują, ma duży wpływ na sposób rządzenia krajem. Można więc stwierdzić, iż z wielu poglądów na temat aktu głosowania wskazują oni te, które są istotne dla prezentacji opinii elektoratu. Uważają bowiem, że "oferta polityczna" jest na tyle szeroka, iż można dokonywać rzeczywistych wyborów, ale też, że należy ich dokonywać nawet wówczas, gdy popiera się partię nie mającą szans wygrania. Sojusz Lewicy Demokratycznej ma więc elektorat, na który może liczyć także w trudnych sytuacjach, gdy będzie panowało przekonanie, iż ugrupowanie to nie odniesie sukcesu wyborczego.

Jest jeszcze jedna opinia wyróżniająca osoby głosujące na SLD. Znacznie krytyczniej niż ogół badanych oceniają oni - wprowadzoną do ankiety - propozycję **przekazania prezydentowi nadzwyczajnych uprawnień w celu zwalczania bałaganu i przestępczości w naszym kraju.**

Trudno jednak ocenić, czy w większym stopniu jest to efekt niechęci do przekazywania organom władzy nadzwyczajnych uprawnień, związanych ze stosowaniem przez państwo przymusu bezpośredniego, czy też - negatywnego stosunku do obecnego prezydenta. Obie te

hipotezy wydają się prawdopodobne. Ponieważ jednak nie zaobserwowano zbyt dużych związków poparcia dla SLD z innymi opiniami, w których domagano się wzmocnienia działań dyscyplinujących i zmierzających do zwalczania przestępczości, można przypuszczać, że większe znaczenie miała tu niechęć wyborców Sojuszu do obecnego prezydenta.

Pod względem cech socjodemograficznych elektorat SLD wyróżnia spośród innych badanych:

- ▶ częstsza przynależność do byłej PZPR,
- ▶ mniejsza aktywność religijna,
- ▶ wyższy odsetek osób nie związanych z żadną religią,
- ▶ wyższe wykształcenie niż ogółu społeczeństwa,
- ▶ mieszkanie w większych miejscowościach.

Przedstawione cechy respondentów i ich opinie, wiążące się z wyborczym poparciem dla SLD, dają dość szeroki i dokładny obraz ich "profilu politycznego". Wiele z nich jednak wzajemnie się ze sobą wiąże (np. wspomniany wcześniej związek przynależności do PZPR ze stosunkiem do prywatyzacji). Powstaje więc pytanie, które z prezentowanych cech mają charakter "pierwotny" - decydują o poparciu dla SLD, a które "wtórny" - współwystępują jedynie z cechami "pierwotnymi", nie mając istotnego znaczenia przy wyrażaniu poparcia dla Sojuszu. By przybliżyć się do odpowiedzi na to pytanie, zastosowano analizę regresji. Jej wyniki wskazują, że najistotniejsze przy popieraniu SLD były:

- ▶ dawna przynależność do PZPR,
- ▶ nikła aktywność religijna,
- ▶ niechęć do wzmagania procesu prywatyzacji,
- ▶ poglądy lewicowe,
- ▶ niechęć do wzmocnienia pozycji prezydenta w zwalczaniu przestępczości.

Spośród tych cech stosunkowo najmniej do wyjaśnienia poparcia dla SLD wnoszą opinie o prywatyzacji.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest partią chłopską i dlatego zdecydowanie największy wpływ na poparcie dla niej miała **wielkość miejscowości, w której mieszka respondent.**

Kolejne najistotniejsze cechy jego elektoratu:

- ▶ niskie wykształcenie,
 - ▶ niskie dochody w przeliczeniu na członka rodziny,
 - ▶ częsty udział w praktykach religijnych,
 - ▶ poczucie spadku prestiżu wykonywanego zawodu,
- są także konsekwencją wiejskiego charakteru tej partii.

Analiza regresji, w której badano wpływ 71 cech respondentów na poparcie dla Polskiego Stronnictwa Ludowego, wskazuje, że wszystkie ewentualne związki są efektem tego, iż wyborcy PSL mieszkają głównie na wsi.

Unia Demokratyczna jest - jak wskazują wyniki analiz - partią wykształconych i zadowolonych mieszkańców dużych miast naszego kraju. Właśnie **wysokie wykształcenie** jest podstawową cechą wyróżniającą wyborców tej partii. Z poparciem dla niej wiąza się też:

- ▶ stosunkowo wysokie dochody w przeliczeniu na członka rodziny,
- ▶ zadowolenie z własnych warunków materialnych,
- ▶ poczucie wzrostu własnej zamożności, wpływu na otoczenie oraz poprawy perspektyw życiowych w ciągu ostatnich czterech lat,
- ▶ mieszkanie w dużej miejscowości,
- ▶ zadowolenie ze sposobu funkcjonowania demokracji w naszym kraju,
- ▶ przekonanie, iż obecny ustrój jest lepszy niż poprzedni.

Wyborcy Unii Demokratycznej mają liberalne poglądy gospodarcze. Częściej niż ogół respondentów uważają, że:

- ▶ coraz więcej zakładów przemysłowych powinno stawać się prywatną własnością,
- ▶ przekazanie przedsiębiorstw w prywatne ręce znacząco pomoże w rozwiązaniu problemów gospodarczych,
- ▶ nie ma nic niewłaściwego w tym, iż niektórzy zarabiają "miliony", sprzeciwiają się natomiast opiniom, iż
- ▶ powinny być czynione większe wysiłki w celu zmniejszenia nierówności w dochodach,
- ▶ ludzie bogacą się u nas głównie w sposób nieuczciwy.

Poglądy gospodarcze elektoratu UD są więc bardziej spójne niż opinie wyborców SLD. Są one jednoznacznie liberalne i do pewnego stopnia - elitarystyczne.

Głosujący na UD także w innych kwestiach zajmują stanowisko bliskie liberalizmowi. Częściej niż ogół badanych zgadzają się oni z opinią, iż **nacjonalizm jest szkodliwy dla rozwoju naszego kraju**, a sprzeciwiają stosowaniu kary śmierci.

Nie wyróżniają się jednak specyficznym stosunkiem do dopuszczalności aborcji oraz innych kwestii związanych z rolą Kościoła w państwie.

Wyniki analizy regresji wskazują, że najistotniejsze znaczenie w wyjaśnianiu poparcia dla Unii Demokratycznej ma

- ▶ wysokie wykształcenie oraz
- ▶ zadowolenie z funkcjonowania demokracji w naszym kraju.

Elektorat **Unii Pracy** nie ma tak klarownych cech - przynajmniej w kwestiach objętych badaniem - jak poprzednie partie. Najsilniej wyróżnia go:

- ▶ mieszkanie w większych miejscowościach,
- ▶ wysokie wykształcenie,
- ▶ sprzeciw wobec spiskowej teorii wyrażonej zdaniem: to nie rząd nami rządzi, ci, którzy naprawdę nami sterują, nie są nam w ogóle znani.

W mniejszym stopniu z poparciem dla tej partii wiąże się:

- ▶ aprobata dopuszczalności aborcji,
- ▶ przekonanie, iż księża nie powinni wpływać na decyzje wyborców,
- ▶ definiowanie własnych poglądów politycznych jako lewicowych,
- ▶ wyższe dochody w przeliczeniu na członka rodziny,
- ▶ przekonanie, iż większość głosujących potrafi podjąć trafne decyzje,
- ▶ sprzeciw wobec zmniejszenia roli rządu w gospodarce,
- ▶ sprzeciw wobec opinii, iż rolą rządu jest zapewnienie wszystkim chętnym pracy,
- ▶ poczucie posiadania perspektyw życiowych.

Znajdują się tu więc niektóre z obyczajowych i politycznych poglądów, składających się na kanon lewicowości. W kwestiach gospodarczych stanowisko elektoratu Unii Pracy jest jednak niejednoznaczne i wewnętrznie niespójne. Opowiadając się bowiem za utrzymaniem aktywnej roli rządu w gospodarce, częściej niż inni sprzeciwiają się gwarantowaniu przez rząd pełnego zatrudnienia. Można przypuszczać, iż na tę niespójność składają się dwa czynniki. Po pierwsze, Unia Pracy - mimo że jest partią lewicową - skupia przywódców znanych z walki z systemem komunistycznym. Jako partia miejska ma też elektorat zamożniejszy niż ogół społeczeństwa, ale jej program jest w dużym stopniu adresowany do uboższych warstw inteligencji.

Analiza regresji wykazała, że w wyrażaniu poparcia dla Unii Pracy największe znaczenie miał fakt mieszkania w dużej miejscowości. Pozostałe opisane powyżej zależności można interpretować jako konsekwencje tego faktu.

Bezpartyjny Blok Wspierania Reform - nowe ugrupowanie na naszej scenie politycznej - pozyskał dla siebie najbardziej liberalny elektorat. Wyborcy tej formacji częściej niż inni respondenci uważają, że:

- ▶ fabryki i kopalnie nie przynoszące zysku powinny być natychmiast zamykane, nawet jeśli prowadziłyby to do bezrobocia;

- ▶ coraz więcej zakładów przemysłowych powinno stawać się prywatną własnością;
- ▶ przekazanie państwowych przedsiębiorstw w prywatne ręce znacząco pomoże w rozwiązaniu problemów gospodarczych kraju.

Są oni **zadowoleni ze sposobu funkcjonowania demokracji w naszym kraju**, a przede wszystkim uważają, że **obecny ustrój jest lepszy niż poprzedni**. Jak przystało na wyborców ugrupowania powstałego z pomysłu utworzenia "partii prezydenckiej", wyróżniają się większą niż inni gotowością do **przekazania prezydentowi nadzwyczajnych uprawnień w zakresie zwalczania przestępczości i bałaganu**.

Ich dochody - w przeliczeniu na członka rodziny - są wyższe od przeciętnych w kraju.

Na podstawie wyników analizy regresji można stwierdzić, iż dwie cechy wyborców miały najistotniejsze znaczenie przy popieraniu Bloku:

- ▶ przekonanie, że obecny ustrój jest lepszy niż poprzedni,
- ▶ aprobatą postulat przekazanania prezydentowi nadzwyczajnych uprawnień w celu zwalczania bałaganu i przestępczości.

Elektorat ten jest więc wyraźnie proprezydencki, a jego poglądy gospodarcze wydają się najbardziej zbliżone do poglądów Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Jest to zbieżne z obserwacjami CBOS-u z czasu powstawania BBWR, z których wynikało, że ewentualna partia prezydencka mogłaby odebrać najwięcej głosów Kongresowi Liberalno-Demokratycznemu i Zjednoczeniu Chrześcijańsko-Narodowemu. Wydaje się, że eksponowanie w kampanii wyborczej Andrzeja Olechowskiego, znanego z liberalnych poglądów gospodarczych, sprawiło, że elektorat ten przesunął się bardziej w stronę KLD. Nie jest więc wykluczone, że powstanie BBWR pogłębiło kłopoty Kongresu (a może do pewnego stopnia także ZChN-u) z przekroczeniem 5-procentowej bariery kwalifikacyjnej dla partii w wyborach do Sejmu.

Niewiele cech i poglądów odróżnia wyraźnie elektorat **Konfederacji Polski Niepodległej** od ogółu badanych. Wydaje się, że w największym stopniu charakteryzuje go poczucie alternatywności ich partii w stosunku do pozostałej części *establishmentu* politycznego. Wyborcy KPN częściej bowiem niż ogół społeczeństwa stwierdzają, że **to, na kogo ludzie oddadzą swe głosy, ma duży wpływ na to, jak nasz kraj będzie rządzony.**

Pogląd ten wsparty jest dość silnym przekonaniem o istotnym znaczeniu frekwencji dla funkcjonowania demokracji. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w dość silnym poparciu tezy, iż **jeśliby więcej osób brało udział w wyborach, polityka rządu lepiej odzwierciedlałaby oczekiwania ludzi**, oraz sprzeciwie wobec zdania: **z punktu widzenia demokracji nie ma znaczenia, ile osób głosuje.**

W tej sytuacji warto przypomnieć, że zagadnienie frekwencji wyborczej miało duże znaczenie dla KPN i jej lidera we wcześniejszych głosowaniach. Leszek Moczulski poniósł niemalże klęskę w wyborach prezydenckich, a jedną z przyczyn jej rozmiarów była - jak wskazywały wyniki ówczesnych analiz - niska mobilizacja wyborcza jego sympatyków. Spośród osób życzących zwycięstwa poszczególnym kandydatom, stosunkowo najrzadziej do urn wyborczych udali się zwolennicy Leszka Moczulskiego. Przyczyn tego zjawiska można było upatrywać w spektakularnych akcjach protestacyjnych organizowanych wówczas przez KPN, które - z powodu swego radykalizmu - zniechęcały potencjalnych wyborców tej partii do całego systemu politycznego i w konsekwencji - do wzięcia udziału w wyborach. Z problemem tym stykały się do tej pory wszystkie organizacje wyborcze stosujące spektakularne i radykalne formy protestu.

Późniejsza strategia wyborcza KPN w dużym stopniu była ukierunkowana na zlikwidowanie problemu niskiej mobilizacji wyborczej jej sympatyków. Politycy tej partii starali się pokazać jako ludzie mogący bez utraty własnej tożsamości funkcjonować w obecnym systemie politycznym. Zapewne dlatego studio wyborcze KPN w 1991 roku przypominało swym wystrojem studio Dziennika Telewizyjnego. Strategia ta przyniosła sukces - Konfederacja w Sejmie I kadencji utworzyła jeden z większych klubów parlamentarnych.

Oczywiście nie może być mowy o prostym przełożeniu wcześniejszych problemów KPN na poglądy ich elektoratu. Odnajdujemy w nich jednak wszystkie istotne kwestie - poczucie alternatywności tej partii, które - gdy przybiera zbyt radykalne formy - staje się niekorzystne dla jej interesów, oraz przeświadczenie, że mobilizacja wyborców ma duże znaczenie dla sposobu rządzenia krajem, wynikające być może z potocznych obserwacji zachowania środowisk respondentów.

★

★

★

Elektoraty Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Demokratycznej są w pewnym sensie komplementarne. Wyborcy obu partii należą do lepiej wykształconych i mieszkających w większych miejscowościach. Osoby głoszące na SLD - często związane z dawną PZPR - nie patrzą jednak z takim optymizmem jak wyborcy UD na przemiany ostatnich czterech lat i sprzeciwiają się niektórym zasadom związanym z tymi przemianami. Charakteryzują ich więc związki z dawnym systemem, sprzed "okrągłego stołu". Większy krytycyzm wobec Kościoła i prywatyzacji można uznać za konsekwencję tych związków.

Unia Demokratyczna jest w pewnym sensie partią "nowej władzy" - ludzi zadowolonych z istniejącego porządku i mających poczucie, że ich własna sytuacja się poprawia. Akceptują podstawowe zasady reform państwa oraz wzrost różnicowań społecznych.

Elektorat BBWR ma charakter zbliżony do Unii. Różni go jednak od niej wyraźnie silniejsze nastawienie "proprezydenckie".

Wyborcy pozostałych ugrupowań, które weszły do Sejmu, mają mniej cech charakterystycznych niż SLD, UD i BBWR. Polskie Stronnictwo Ludowe jest przede wszystkim partią wiejską i wszystkie inne cechy jej wyborców są konsekwencją tego faktu. Unię Pracy

zaś charakteryzuje przede wszystkim miejscowość jej elektoratu. Inne znaczące cechy jej wyborców zdają się składać na pewien etos "inteligenckiej lewicy" - szczególnie silna niechęć do myślenia o polityce w kategoriach "spiskowej teorii dziejów" i pewien dystans w stosunku do Kościoła, wsparty niespójnością poglądów gospodarczych.

Elektorat Konfederacji Polski Niepodległej, który nie jest tak dobrze wykształcony jak wyborcy UD, SLD, UP czy też BBWR, a przy tym gorzej od nich sytuowany, szczególnie często dostrzega potrzebę mobilizacji do głosowania najszerzych rzesz wyborców. Ma też poczucie, iż to, na kogo się głosuje, ma duże znaczenie dla sposobu rządzenia krajem.

A N E K S

Wybrane opinie	Związek korelacyjny (R Pearsona) preferencji wyborczych z wybranymi opiniami respondentów					
	KPN	SLD	PSL	UD	BBWR	UP
Wobec osób, którym udowodniono morderstwo, powinna być stosowana kara śmierci				-0.10		
Księża nie powinni wpływać na to, jak ludzie głosują w wyborach		0.13				0.08
Nie ma większego znaczenia, czy się głosuje czy nie, jeżeli z góry wiadomo, że partia, na którą chce się głosować, i tak nie wygra		-0.10				
To, na kogo ludzie oddadzą swe głosy, ma duży wpływ na to, jak nasz kraj będzie rządzony	0.10					
Jeśliby więcej osób brało udział w wyborach, polityka rządu lepiej odzwierciedlałaby oczekiwania ludzi	0.09					
Z punktu widzenia demokracji nie ma znaczenia, ile osób głosuje	0.09					
W Polsce podczas wyborów głosujący mają szansę dokonania rzeczywistego wyboru		0.11				
Większość głosujących tak naprawdę nie jest w stanie podjąć trafnych decyzji podczas wyborów						0.09
To nie rząd nami rządzi, ci, co naprawdę nami sterują, nie są nam w ogóle znani						-0.12
Przekazanie państwowych przedsiębiorstw w prywatne ręce znacząco pomoże w rozwiązaniu problemów gospodarczych kraju		-0.11		0.11	0.13	
Zapewnienie pracy każdemu, kto chce pracować, powinno być obowiązkiem rządu						-0.08
Fabryki i kopalnie nie przynoszące zysku powinny być natychmiast zamykane, nawet jeśli prowadziłyby to do bezrobocia		-0.10			0.14	
Politycy, którzy nie wierzą w Boga, nie powinni zajmować publicznych stanowisk		-0.14				

Wybrane opinie	Związek korelacyjny (R Pearsona) preferencji wyborczych z wybranymi opiniami respondentów					
	KPN	SLD	PSL	UD	BBWR	UP
Nacjonalizm jest szkodliwy dla rozwoju naszego kraju				0.10		
Kobieta - jeśli tak zdecyduje - powinna mieć prawo do aborcji w pierwszych tygodniach ciąży		0.18				0.09
Kościół ma zbyt duże wpływy w naszym kraju		0.18				
Byłoby dobrze, gdyby uczniowie i ich rodzice mieli rzeczywiście wolny wybór uczęszczania w szkołach na lekcje religii		0.15				
Prezydent powinien otrzymać nadzwyczajne uprawnienia w celu zwalczania bałaganu i przestępczości w naszym kraju		-0.16			0.12	
Coraz więcej zakładów przemysłowych powinno stawać się prywatną własnością		-0.13		0.10	0.14	
Powinny być czynione większe wysiłki w celu zmniejszenia nierówności w dochodach				-0.12		
Rząd powinien odgrywać w gospodarce mniejszą rolę niż dotychczas, pozwalając działać prawom rynku						0.08
Lewicowość		0.16				0.07
Zadowolenie ze sposobu funkcjonowania demokracji w naszym kraju				0.16	0.10	
Obecny ustrój jest lepszy niż poprzedni				0.16	0.16	
Nie ma nic niewłaściwego w tym, że niektórzy zarabiają "miliony"				0.12		
Ludzie bogacą się u nas głównie w sposób nieuczciwy				-0.11		
Mam niewielkie perspektywy na przyszłość						-0.07
W ciągu ostatnich czterech lat zwiększyła się moja zamożność				0.12		
Zwiększyły się moje możliwości wywierania wpływu na otoczenie				0.11		
Zwiększyło się poważanie mojego zawodu			-0.10			
Zwiększyły się moje perspektywy życiowe				0.13		

Cechy socjodemograficzne	Związek korelacyjny (R Pearsona) preferencji wyborczych z cechami socjodemograficznymi respondentów					
	KPN	SLD	PSL	UD	BBWR	UP
Małe miejscowości		-0.11	0.32	-0.12		-0.12
Niskie wykształcenie		-0.13	0.15	-0.19		-0.12
Niski dochód rodziny			0.13	-0.17	-0.10	-0.07
Negatywna ocena własnych warunków materialnych				-0.12		
Dawna przynależność do PZPR		0.18				
Częste praktyki religijne		-0.18	0.12			